

KORRESPONDENCYA.

Florencja, 21 maja 1869 r.

Z listu Teofila Lenartowicza wyjmujemy następane zajmujące szczegóły:

Owóz z nowości literackich mamy:

1. Książkę p. Dall'Ongaro *l'Arte Italiana a Parigi nell'Esposizione Universale del 1867*; dużo gadaniny, prawdziwego znawstwa równie technicznej jak estetycznej strony maluczko; ogólniki przeciwko wyobrażeniom spokoju w sztuce, coś o tytanizmie, o potrzebie szurum, burum, wycieczki przeciwko Dupremu na korzyść Veli etc. etc., słowem rzecz drobna, jakkolwiek autor używa ten wielkiej sławy, a mianowicie jako mówca professorując we Florencyi, w Medyolanie, w Wenecyi, Neapolu i już nie wiem gdzie dalej. Dall'Ongaro pisał mnóstwo okolicznościowych poezyi, powiastek wysnuł ze 6 tomów, wykładał Danta (kto go nie wykładał?) i miewał mowy na meetingach.

2. *Poesie di Enrico Bixio* wyszły w Genui z muzyką do śpiewu; czułe, przyjemne, *calmanti*, woniące laurami, nie tymi którymi w Polsce do rosołu a za granicą na wienczenie łysych głów używają, ale aptecznymi lauro cerasi; zawdzięczam temu poecie sen spokojny, dzięki mu i za to.

3. *Cenno Biografico del Senatore Carlo Bernardo Mosca*; książka posłużyć mogąca do galeryi zasłużonych ludzi we Włoszech ostatniego stulecia; styl poprawny, rzecz napisana uczciwie.

4. *Elvira Istorieta Contemporanea del Marchese de Fuscaldo*. Wcale ładny poemacik w rodzaju Longfellow'a, trochę nudny, podobnie jak Ewangelina i wszystkie amerykańskiego poety, nie wyłączając nawet epopei dzikich z lasów Orinoko, poematu świadczącego jak mało żywiołów do poezyi przedstawia dzisiejsze społeczeństwo amerykańskie, kiedy poeta żeby opisywać bohaterstwo musi się uciekać do dzikich, których jego współrasowcy wytypiają. Widziałem tu Longfellowa: poważny starzec: już około lat 70, a córka jak Malwina z Ossyanowych poematów.

5. *La Biblioteca amena del Treves*; w tej bibliotece drukują się powieści żyjących i nieżyjących autorów, którzy używali chwi-

lowo głośnej sławy, a teraz o nich cicho i głucho, i tylko wiecznie jeden Manzoni i jego zięć Azeglio wierzchem się trzymają, pokąd ich jaki nowy Jowisz w przyszłości nie strąci, albowiem *non e il mondan romor altro che un fiato di vento, che or va quinci, or va quindi*. Sława Giotta ściera sławę Cinnabua, Giotta znowu zamałuje Fra Beato, a Rafael zatrze wszystkich i t. d.

Ale wracając do Biblioteki del Treves, są w niej wcale niezłe powiastki a mianowicie Carla Mascheroni: *La vita qual e, Avvocato Armstrong. Bersezia, La Carita del prossimo* i powieść *Giovanni de Castro*.

Z przeglądów w Wenecyi wychodzą: *Memorie del R. Istit. Veneto*, w których znalazłem artykuły dobrze opracowane, a mianowicie jest tam sprawozdanie z bieżącej literatury niemieckiej interesujące, daje bowiem wiadomość szczegółową o nowych poetach znakomitych, o których nic dotąd nie wiedziałem, aż mnie wstyd, mianowicie o Pawle Heyse, Robercie Hamerling autorze Ahaswera w Rzymie, Fryderyku Marx, Franciszku Raab, Erneście Raucher, Silbersztejn, Schantz, Moltke etc.

W teatrze tutejszym della Philharmonica przedstawiany był dramacik jedno-aktowy p. di Gubernatis p. t. *Re Nala* z indyjskiej legendy; rzecz udatna i napisana z przejęciem się charakterem poezyi indyjskiej, o której nawiasowo mówiąc, nasza publiczność czytająca wyobrażenia niema.

Commendatore Peruzzi wreszcie wydał *Apendix* do swojej: *Storza del Commercio ed ei Banchieri di Firunge dal 1200 al 1345*, w którym to apendyksie ciekawe rzeczy opowiada, a między innymi o Bernardzie Cenini florenckim złotniku z XV wieku, który senza aver veduto altro che qualche esemplare stampato (della Bibbia di Guttenberg) intaglio i punzoni d'acciaio, conio le matrici, fuse le lettere e aiutato dei suoi figli il giovine Domenico, z pomocą rąk i Piotra eŕudita i literata, własnymi typami drukował w r. 1471 Bucoliki Wirgiliusza i Enejdę. *O znajdujących się we Włoszech pismach na tabliczkach woskowych* (do dziś dnia), o manuskryptach *Archivów di Stato* i o porcie *Pizanskim*.